NUMER PODWÓJNY

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ. P.

Nr. 8—9 WYCHODZI CO MIESIĄC Rok V

Warszawa Sierpień—Wrzesień Rok 1932

PLENARNE POSIEDZENIE

ZARZĄDU GŁÓWNEGO CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH R. P.

odbędzie się dnia 16-go października 1932 r.

o godzinie 10 przed południem

w gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie

(Plac Krasińskich 5)

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Udział Zarządu Głównego Centrali w Walnym Zjeździe Komorników Sądowych,

2) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia Zarządu,

3) Sprawozdanie Prezydjum z minionego okresu,

4) Wnioski.

Na posiedzeniu tem Zarząd Centrali zastanowi się nad obecną sytuacją i rozważy plan działania na najbliższą przyszłość.

W następnym numerze ukaże się sprawozdanie z tego posiedzenia.

Nr. 8-9 WARSZAWA, SIERPIEŃ—WRZESIEŃ 1932 **Rok V**

A P E L

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

PIĘTNASTOLECIE SĄDOWNICTWA POLSKIEGO

Na długo przedtem, niż na frontach wojennych umilkł huk armat i zanim na kontynencie Europy zaczął tworzyć się nowy powojenny porządek rzeczy, siłą faktów dziejowych pękały łańcuchy niewoli w które byliśmy zakuci i odradzająca się Polska powstawała do samodzielnego bytu.

Jednym z takich widomych aktów zrzucenia obcego jarzma było przejęcie od okupantów wymiaru sprawiedliwości.

Dnia 1 września 1917 r. w Pałacu Rzeczypospolitej odbyła się podniosła i wzruszająca uroczystość otwarcia sądów polskich. Terenem działalności nowych sądów były narazie okręgi apelacyjne: warszawski i lubelski, lecz w miarę rozwijających się wypadków politycznych — pod Zarządem Wymiaru Sprawiedliwości, który powstał dn. 1 września 1917 r., jednoczyły się wszystkie sądy z całego obszaru Rzeczypospolitej.

Niemałą rolę w organizowaniu pracy w sądach odegrali urzędnicy sądowi, rekrutujący się przeważnie z doświadczonego elementu. To też czynności w sądach wewnątrz i nazewnątrz nie wykazywały żadnych niedomagań, lecz, od pierwszego dnia swej egzystencji, sądy stanęły na wysokości zadania. I dziś, w 15 rocznicę, możemy stwierdzić z zadowoleniem i dumą, że do sprawnego funkcjonowania sądów w trudnych momentach organizacyjnych w znacznej mierze przyczynili się urzędnicy sądowi. I to przeświadczenie dobrze spełnionego przez nas obowiązku względem sądów w tym doniosłym momencie dla Państwa, kiedy Naród Polski składał egzamin, kwalifikujący go do życia państwowego w nowoczesnych warunkach, daje nam moralne zadowolenie, że na swoim odcinku egzamin ten złożyliśmy chlubnie. Przesiąknięci tą tradycją, w 15-tą rocznicę stwierdzamy, że jak piętnaście lat temu, nieśliśmy nasze najlepsze chęci i czyny, tak i dziś pełni poświęcenia składamy te same wartości moralne na ołtarzu naszej wielkiej i umiłowanej Ojczyzny.

Zarząd Centralnego Związku

KONSOLIDACJA

Na łamach prasy zawodowej spotykaliśmy się często z utyskiwaniem na brak elementarnego zrozumienia potrzeby scalenia ruchu zawodowego i skoordynowania wysiłków w obronie praw i interesów świata pracowniczego. Czy jednak te biadania były zawsze szczere, czy poza niemi nie kryły się kwestje, nie mające napozór nic wspólnego z ruchem zawodowym, ale które znacznie osłabiały proces scalania? Wśród innych, czasem szlachetnych pobudek, rażąco odbijały się ambicje, wynikłe z megalomanji, których zaborcze cele ograniczały się do chęci wchłaniania innych organizmów, nie licząc się z ich właściwościami i zadaniami. Taka zaborcza polityka nie prowadziła do pożądanego celu jednoczenia, ale przeciwnie — zamiary te unicestwiała , a w najlepszym razie odsuwała w beznadziejną przyszłość.

Trzeba było aż takiego wstrząsu, takiego, mówiąc wprost kataklizmu w życiu pracowników państwowych, jak wszystkie nieszczęścia, jakie dotknęły masy pracownicze w ciągu ostatnich 2-ch lat, aby zrozumieli ci, co zrozumieć dawno powinni, że potrzeba całkowitego zespolenia się jest nieodzownym nakazem chwili, że stworzenie jednolitego frontu świata pracy i jednolitego dowództwa jest kwestją palącą, zagadnieniem bytu lub niebytu. I okazało się, że znalazła się wspólna droga i wspólny język, musiały odpaść i odpadły względy podrzędniejszego znaczenia, a zwyciężyła wyższa racja stanu. Już na początku r. b. pod ciosem, jakim była zmiana ustawy emerytalnej, świat urzędniczy zajął jeden front w obronie swoich praw: powstało ad hoc powołane do życia przedstawicielstwo p. n. „Komitet Pracowniczy dla obrony emerytur i świadczeń społecznych".

Był to pierwszy krok, uczyniony wprawdzie dla akcji doraźnej, lecz konsekwencja tego kroku nakazała nie burzyć tego, co stworzyło swoim odruchem samo życie. Centrale zespolone, a więc: 1) Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunal-

nych, 2) Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, 3) Naczelna Rada Związków Pracowników Samorządowych, 4) Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych — obejmujące około 70 organizacyj zawodowych, uczyniły dalszy krok i po wstępnych pertraktacjach w lipcu r. b. powołały do życia „Centralną Radę Pracowniczą". W ten więc właściwy sposób na drodze federacji stworzyło się jednolite przedstawicielstwo pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych (umysłowych), reprezentujące pół miljona fizycznych członków. Powstanie Rady Pracowniczej witamy gorąco, jako akt pierwszorzędnego znaczenia w konsolidacji ruchu zawodowego. Zdajemy sobie sprawę, że nowopowstała Centralna Rada będzie napotykać na różne trudności, lecz chcemy wierzyć, że przy dobrej woli trudności będą usunięte i będzie ona spełniać swe zadanie ku pożytkowi reprezentowanego ogółu, czego jej szczerze życzymy.

Organizacja nasza wchodzi do Centralnej Rady Pracowniczej za pośrednictwem Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych.

Zdrowie urzędnika

W powietrzu, pyle ulicznym, ziemi, wodzie, na każdym przedmiocie, słowem wszędzie znajdują się miljardy bakteryj.

Dr. Bujwid, badając w swoim czasie powietrze Warszawy, nietylko w rozmaitych miejscowościach, lecz w rozmaitych porach roku i dnia, w czasie pogody i po deszczu, w powietrzu spokojnem i przy silnym wietrze, znalazł: *w alei Ujazdowskiej w kwietniu 14.000 bakteryj w metrze sześciennym powietrza, w styczniu podczas mrozu 600 bakteryj. Na ulicy Wilczej podczas silnego wiatru 17.000. Na ulicy Franciszkańskiej podczas suszy w marcu 47.000, po deszczu 5.000, w kanałach 3.800, w mieszkaniach przeciętnie do 10.000, w szpitalach 20—36.000, w niektórych suterenach 93.000.*[1])

Z tego widzimy, że tam, gdzie nędza ma swe siedlisko, znajdują się olbrzymie ilości najrozmaitszych bakteryj. Żałować tylko należy że niema odpowiednich danych odnośnie bakteryj, znajdujących się w lokalach wzgl. budynkach sądowych. Nie dlatego, by tu miała panować nędza, ale dlatego, że w sądach, a zwłaszcza w sądach grodzkich, zobaczyć można najrozmaitszy konglomerat ludzi, ras, stanów i zawodów. Instytucje te bowiem odwiedza niemal cała ludność kraju. Każdy, kogo spotyka w życiu krzywda, kto ma jaki ból, czy interes, idzie tu, by je wypowiedzieć, zasięgnąć rady czy pomocy.

I jakże często przynoszą oni do sądu na swojem ciele, butach, ubraniach, dokumentach i t. p. miljony bakteryj, które tu pozostają!

Urzędnicy sądowi, jako stykający się bezpośrednio ze stronami i często odbierający od nich różne brudne dokumenty, są oczywiście najbardziej wystawieni na zarażenie się. I chociaż na ich skórze, w jamie ustnej, ślinie, na zębach, w kiszkach roi się nieraz od przeróżnych bakteryj, to jednak nie zawsze im dotąd ulegali. Dlaczego? Bo w swym ustroju każdy

[1]) Świat niewidzialny. — K. Skrzyńska.

MARJAN LUBICZ.

ZGRZYTY...

...Skandal, sromota, hańba!

Mimowoli padają te słowa na papier.

W niemocy zaradzenia złemu, zgrzyta człowiek zębami i woła: czy to możliwe!"

„Jedność zawodowa", „solidarność", „skupiajmy się", „w silnej organizacji będziemy silni" — to ciągłe nawoływania naszych zwierzchników zawodowych.

Stale się to czyta i przyznam się szczerze, aż obrzydliwość bierze, że w ten sposób trzeba nawoływać do zrozumienia... własnego dobra uświadomionego urzędnika.

Może za ostro piszę, przepraszam, ale zaraz powiem o co mi chodzi.

Mamy „Apel". Znamy historję jego powstania. Znane nam są trudności, jakie trzeba było przezwyciężyć, aby urzędnicy sądowi mieli swój organ prasowy.

I co się dzieje?

Oto całe rzesze kolegów wycofują się z prenumeraty.

Chcecie wiedzieć przyczynę? Krótka, lakoniczna: trudności finansowe, brak środków do życia, nędza.

I to ma być powodem?

Eiże koleżanki i koledzy, czy to czasem nie wykręty?

Czy nie widzę w waszych rękach różnych gazet i tygodników, na to musi starczyć, a na „Apel" brak 50 groszy miesięcznie, czy też 35, gdyż, o ile wiem, takie grosze płaci urzędnik, wnoszący prenumeratę przez swój Związek?

Obywatelu robotniku, który żyjesz z ciężkiej pracy swoich rąk, o ile wpadnie w twoje ręce ten „zgrzyt" to niech pan nie rumieni się za nas ze wstydu. Pan ceni, szanuje swoje pismo zawodowe, ono jest pańską chlubą. Pana ten „zgrzyt" nie dotknie.

Oj, coś za mocno piszę. Czekają mnie zapewne steki obelg, anonimów.

Trudno, czuję, że tracę serca swych czytelników.

A może? Może znajdzie się jednak garstka kolegów, którzy mi przyklasną?

Czekajcie, mam myśl! Zaradzimy złemu. A moze i naśladowców znajdę?

Nędza, bieda?... Dobrze.

Proszę więc napisać do mnie pod adresem redakcji i, aczkolwiek sam jestem tylko biednym urzędnikiem sądowym, z chęcią zapłacę prenumeratę za 3-ch naszych członków.

Zastrzegam się tylko, że... koleżanki mają pierwszeństwo!

* * *

człowiek posiada szereg urządzeń, chroniących go przed zakażeniem w postaci nienaruszonej skóry, błony śluzowej, kwasu solnego w żołądku, które chronią organizm od zakażenia. Pozatem ważnem jest wydalanie bakteryj z organizmu, czyli prawidłowa czynność fizjologiczna wszystkich narządów ciała. To też silny i zdrowy organizm broni się przed chorobą i niełatwo ulega zakażeniu, natomiast słaby i licho odżywiony organizm jest bardziej podatny i trudniej się broni, zwłaszcza w okresach jakiejś niedyspozycji, zbytniego oziębienia, lub ogrzania organizmu, zmęczenia, głodu, zatrucia i t. p. i dlatego konieczna jest tu współpraca człowieka.

Lekarze współpracę taką widzą przedewszystkiem w higjenicznem życiu. Zalecają częste kąpiele, mycie rąk, zębów, płukanie jamy ustnej odpowiedniemi środkami, oraz racjonalne i celowe hartowanie się, używanie świeżego powietrza i ruchu.

Oczywiście, aby się do wszystkich wskazań w dostatecznej mierze zastosować, należy mieć nietylko odpowiednie środki, ale i nieco więcej wolnego czasu. — Tymczasem, obecnie, ani jedno, ani drugie, nie stoi do dyspozycji urzędnika sądowego. Wytężona praca w sądach, odbywająca się tak w godzinach urzędowych, jak i poza godzinami urzędowemi, warunki, wśród których urzędnicy ci pracują, brak dostatecznych środków na należyte odżywianie się i higjeniczne życie, oto czynniki wyniszczające i tak już osłabiony wojną i jej następstwami organizm urzędnika. To też nic dziwnego, że zdrowie urzędników coraz bardziej szwankuje, odporność ich coraz bardziej maleje, a wydajność w pracy, aczkolwiek jeszcze poważna, na dłuższą metę nie będzie mogła być utrzymana, gdyż te resztki sił, które jeszcze pozostały, na długo starczyć nie mogą. Gdy zaś do tego wszystkiego dodam jeszcze ostatnią obniżkę poborów, a nawet odebranie urzędnikom pomocy lekarskiej odnośnie zakupna lekarstw, a nadto wzmożoną pracę na skutek dokonanych redukcyj personelu i w związku z wprowadzeniem obecnie w życie coraz to nowych, licznych przepisów, których opanowanie jest obowiązkiem każdego urzędnika — wówczas będziemy mieli dokładny obraz warunków życia, zdrowia i zdolności odpornej urzędnika, zwłaszcza jeśli dodam, że poza obowiązkami służbowemi ma on przecież jeszcze obowiązek dbania o to, by utrzymać rodzinę, oraz wychować i wykształcić zdrowe potomstwo i t. p.

Urzędnik, zamiast być stacją przeciwinfekcyjną, będzie stacją bakterjotwórczą. Zamiast niszczyć bakterje, będzie je pomnażał i roznosił dalej.

Wprawdzie utrzymanie bezwzględnej czystości w biurach, oraz odkażanie niektórych przedmiotów, jak np. klamek od drzwi, podobnie jak się to czyni ze słuchawkami telefonicznemi, mogłoby temu nieco zapobiec, jednakże wobec niemożności utrzymywania bezwzględnej czystości w biurach sądowych z powodu codziennego uczęszczania do sądu wielkiej ilości osób i wytwarzania się stąd olbrzymiej ilości kurzu, który łącznie z bakterjami osiada na wszystkich przedmiotach, będzie to zawsze tylko półśrodkiem i niczem więcej.

Środkiem, mogącym naprawdę przeciwdziałać infekcji, jest usunięcie obecnej nędzy urzędnika, gdyż tylko wówczas będzie on należycie odporny na wszelkiego rodzaju bakterje chorobotwórcze.

Zanim to jednak nastąpi i zanim ludność dojdzie do jakiej takiej równowagi i pod tym względem, musimy chociaż w pierwszym rzędzie pamiętać o tem, by urzędnik, jako czynnik stanowiący rdzeń i ośrodek życia państwowego, był przynajmniej zdrowy. A aby nim był, należy go odpowiednio uposażyć i dać mu temsamem możność zdrowego i higjenicznego życia, spokoju i pracy.

W przeciwnym razie urzędnik zamiast być stacją niszczącą bakterje, będzie naprawdę stacją bakterjotwórczą, przyczyniającą się, zamiast do krzepnięcia organizmu Państwa, do jego coraz większego schorzenia. I dlatego uważam, że z tych właśnie powodów, w imię dobra Państwa, należałoby zawczasu pomyśleć o odpowiednich środkach, by tej infekcji zaradzić, a innej gorszej a możliwej zapobiec.

Józef Kotula.

... Sąd idzie, proszę wstać!

Kroczą majestatycznie w powłóczystych togach sędziowie i prokurator... zajmują miejsca na wysokiem podjum.

A któż to taki piąty siada obok nich?

Jakżeż razi ten wyszarzały garnitur, a wyobrażam sobie, jak się czuje taki jegomość.

Mam wrażenie, że nie jak piąta osoba, wchodząca w skład sądu, lecz jak... piąte koło u wozu.

A wszak to protokólant, to osoba, która jest bardzo a bardzo ważnym czynnikiem przy rozprawie.

Dlaczego on nie w todze?

Sędziowie, prokuratorzy, przedstawiciele prokuratorji generalnej, adwokaci a nawet już i obrońcy sądowi, wszyscy w togach, tylko nie protokólant.

Może tak być powinno?

Ej, nie, wszak § 3 art. 265 prawa o ustroju sądów powszechnych nie został skasowany, istnieje, tylko szkoda, że... na papierze.

Mamy togi, mamy „fartuszki“, przykryjmy i protokólanta na rozprawie.

W pierwszym rzędzie będzie to wygodne dla niego.

Ale i skład sądu będzie wzrokowo daleko estetyczniej i więcej poważnie wyglądał.

Spróbójmy.

To drogo kosztować nie będzie.

O minimum egzystencji

Szereg miesięcy ubiegłych, to okres krytyczny w życiu urzędników państwowych. Skromny ich byt zachwiał się w swych podstawach, grożąc z dnia na dzień niemożnością zaspokojenia pierwszych potrzeb życia codziennego.

Na łamach „Apelu“ czytaliśmy zapewnienia, zaczerpnięte jakoby ze sfer miarodajnych, że dalsze zniżki nie nastąpią, co niestety, okazało się mylnem.

Cofnięto ulgi, otrzymywane przy kupnie lekarstw, obniżono pensję o 10%.

I znów chmura smutku zawisła nad tymi, co mają najmniej, nad tymi, dla których każda cofnięta złotówka, to pójście spać na głodno lub zjedzenie co drugi dzień obiadu, a cofnięcie zniżki ceny lekarstw, to nie pójście do doktora, rzucenie swego organizmu na żer chorobom, a w następstwie przekazanie suchotniczego i anemicznego pokolenia społeczeństwu.

Od roku trzeba było przekreślić marzenia o rozrywkach kulturalnych, choćby tak niewielkich, jak przeczytanie gazet, książki, pójście nawet na najtańsze miejsca, choćby raz w miesiącu do teatru i t. p. i postawić zapytanie, jak ułożyć budżet, aby starczyło na życie, mieszkanie i ubranie?

Zniżki kosztów utrzymania nie poszły równomiernie z obniżkami pensyj, odwrotnie, ceny na artykuły spożywcze w ostatnich czasach podniosły się i tu właśnie leży punkt ciężkości i cała niedola urzędników niższych kategorji: obecnie minimalna pensja stała się niewystarczająca.

Pamiętamy czasy, kiedy pensje niższych etatów były brane pod uwagę i urzędnicy otrzymywali dodatek drożyźniany; był to przywilej maluczkich, którego były pozbawione wyższe kategorje, co było tłumaczone tem, że z większych pensyj prędzej pokrywa się niedobory, z małych tworzą się tylko braki, gdyż codziennie można nie jeść deseru, lecz nie można codziennie nie jeść obiadu.

Temu rozumowaniu zarzutów chyba stawiać nie można, dlatego też należałoby wyliczyć najniższą kwotę, konieczną na utrzymanie, jak pojedynczego urzędnika, tak i rodziny, i to minimum niezbędne dla człowieka pracy, pozostawić jako pensję niepodlegającą obniżkom.

O ile wiem, jedno z Ministerstw wprowadziło już takie obliczania na podstawie zapisywania ściśle codziennych wydatków każdego miesiąca przez pewną ilość urzędników.

Konstytucja z 17.III.1921 r. głosi, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa, wszyscy też powinni dążyć, aby kryzys gospodarczy przyjął jak najmniej ostre formy, dzięki oszczędności i zmniejszeniu wymagań, choć nie jest to droga zapewniająca definitywny rezultat, wkroczywszy jednak na nią, idźmy dalej, trzeba tylko, aby poszło nią całe społeczeństwo, wszystkie sfery, nie tylko urzędnicze, lecz i prywatne, pamiętając, że czem komu więcej jest dane, tem łatwiej większą przyjdzie mu złożyć ofiarę, niż tym, których losy materjalnie nie postawiły wśród możnych tego świata.

To zrozumienie całego społeczeństwa nastąpić musi. Dowodem czego jest utworzenie ze strony rządu funduszu bezrobocia, zapomogi wydawane bezrobotnym, zakładanie przy fabrykach „żłóbków“ w celu wychowania zdrowego pokolenia i t. p.; przypuszczać więc należy, że i potrzeba minimum egzystencji niższych urzędników zostanie przez sfery miarodajne uwzględniona i ustalona, co dałoby dodatnie wyniki w pracy i sprawności wszystkich urzędów państwowych, bo czemże jest praca bez jutra?

Helena Małkowska.

W górę serca!

W ostatnich numerach „Apelu“ zabrały głos żony naszych kolegów występując z krytyką „Apelu“. Ponieważ wszelka zdrowa krytyka jest bardzo pożądana, można uważać to za objaw zdrowy i zbawienny dla pisma. Chodzi mianowicie o to, że „Apel“ jest za smutny. Mojem zdaniem jest to prawda, lecz zależy tylko od nas, zrobić go weselszym. Że czasy są smutne a dola urzędników niezbyt różowa, to wszyscy najlepiej wiemy, o tem już dalej powtarzać nie potrzeba. Chodzi teraz tylko o to, ażeby i u nas można zastosować tak zagranicą znane „uśmiechnij się“.

My, Polacy tęskniliśmy za wolnością całe pokolenia i ta tęsknota wyrobiła w nas taki smutny charakter narodowy. Starajmy się tedy zmienić go, gdyż melancholją nie poprawimy sytuacji, a tylko obrzydzimy sobie życie. Najlepszym środkiem jest wiara w lepsze czasy. Że nadejdą one, jest pewne, a dopomóc do tego tylko od nas zależy. Na Walnem Zebraniu Urzędników Sądowych w Bydgoszczy, prezes Centrali p. Sikorski porównał nas z armją, znajdującą się w chwilowym odwrocie, która jednak nie powinna tracić ducha i wiary w zwycięstwo. Otóż jego myśl pragną dalej rozwinąć.

Większość z nas była w wojsku i na wojnie. Nie zawsze się wygrywało, ale nigdy nie tracono wiary w ostateczne zwycięstwo i to nas wówczas podtrzymywało. Po przegranej bitwie przełożeni nie opuszczają rąk, a zajmują się koncentracją swych sił, pobudzają ducha i to daje możność przetrzymania ciężkich chwil.

Tej samej metody i my powinniśmy się trzymać, a „Apel“ winien nam w tym kierunku przodować.

Niech więc naszym dowódcą duchowym będzie „Apel“. Niech z jego łamów padają te słowa, które nam dodadzą ducha, podniosą nas i dodadzą sił do przetrwania ciężkich czasów.

Mimo to, że jest nam źle, musimy wytężyć wszystkie siły, ażeby się zorganizować, aby obecne czasy nie zdołały nas pokonać, a każda i każdy niech swój obowiązek spełnia gorliwie, aż do przesady, a napewno na tem zyskamy.

My, polacy, umiemy w ciężkich chwilach być jednej myśli, więc stańmy wszyscy w szeregi naszej organizacji i pracujmy dla niej z uśmiechniętemi twarzami, z głową do góry, ku lepszej przyszłości.

Gapiński
sekretarz sądu grodzkiego w Bydgoszczy

Kodeks karny

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 60, poz. 571, 572 i 573) wprowadzono w życie od dnia 1 września 1932 *nowy polski kodeks karny wraz z prawem o wykroczeniach i przepisami wprowadzającemi ten kodeks.*

Od 1 września r. b. tracą moc obowiązującą:

1) rosyjski kodeks karny z 1903 r.,
2) austrjacka powszechna ustawa karna 1852 r.,
3) niemiecki kodeks karny 1871 r.

Przepisy wprowadzające opiewają jednak, że niektóre artykuły lub paragrafy, cytowanych wyżej kodeksów, będą i nadal obowiązywały.

Nowy kodeks karny dzieli się na dwie części: ogólną i szczegółową.

Część ogólna zawiera 16 rozdziałów, w których umieszczono 92 artykuły o następujących przepisach:

1) Zakres mocy obowiązującej ustawy karnej,
2) Zasady odpowiedzialności,
3) Usiłowanie,
4) Podżeganie i pomocnictwo,
5) Zbieg przestępstw i przepisów ustawy,
6) Kary zasadnicze,
7) Kary dodatkowe,
8) Wymiar kary,
9) Warunkowe zawieszenie wykonania kary,
10) Warunkowe zwolnienie,
11) Postępowanie z nieletnimi,
12) Środki zabezpieczające,
13) Przedawnienie,
14) Zatarcie skazania,
15) Wyjaśnienie wyrażeń ustawowych,
16) Stosunek do ustaw szczególnych.

Część szczegółowa kodeksu zawiera dalszych 26 rozdziałów od 93—295, w których tak uklasyfikowano człony składowe przestępstwa:

17) Zbrodnie stanu (art. 93—98),
18) Przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym (art. 99—113).
19) Przestępstwa przeciwko zrzeszeniom prawa publicznego (art. 114—117),
20) Przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych (art. 118—124),
21) Przestępstwa przeciwko władzom i urzędnikom (art. 125—139),
22) Fałszywe zeznania (art. 140—142),
23) Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (art. 143—149),
24) Uwolnienie pozbawionego wolności (art. 150—151),
25) Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (art. 152—171),
26) Przestępstwa przeciw uczuciom religijnym (art. 172—174),
27) Fałszowanie pieniędzy, papierów wartościowych, znakw urzędowych i narzędzi mierniczych (art. 175—186),
28) Przestępstwa przeciwko dokumentom (art. 187—194),
29) Przestępstwa przeciwko stanowi cywilnemu i dowodom tożsamości (art. 195—196),
30) Przestępstwa przeciwko małżeństwu (art. 197—198),
31) Przestępstwa przeciwko opiece i nadzorowi (art. 199—202),
32) Nierząd (art. 203—214),
33) Sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego (art. 215—222),
34) Przestępstwa przeciwko urządzeniom użyteczności publicznej (art. 223—224),
35) Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (art. 225—247),
36) Przestępstwa przeciwko wolności (art. 248—252),
37) Naruszenie tajemnicy (art. 253—254),
38) Zniewagi (art. 255—256),
39) Przestępstwa przeciwko mieniu (art. 257—272),
40) Przestępstwa na szkodę wierzycieli (art. 273—284),
41) Przestępstwa urzędnicze (art. 286—293),
42) Przepisy końcowe (art. 294—295).

Prawo o wykroczeniach dzieli się również na części: ogólną i szczególną i, prócz przepisów końcowych, zawiera 6 rodziałów o 65 artykułach.

Wykroczeniem według tego prawa jest czyn zagrożony karami zasadniczemi: aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł., albo jedną z tych kar; prawo to traktuje o wykroczeniach przeciw porządkowi publicznemu, bezpieczeństwu, zdrowiu publicznemu, przeciw poszczególnym osobom i mieniu i, jak wynika z art. 16 § 1 przepisów wprowadzających, sprawy o powyższe wykroczenia należą do właściwości władz administracyjnych.

Polski kodeks karny, który stanowi owoc jedenastoletniej pracy Komisji Kodyfikacyjnej i niemal rocznej pracy Ministerstwa Sprawiedliwości, w związku z nowoczesnemi metodami techniki ustawodawczej, sprowadza się do dania jak największej swobody sędziemu orzekającemu, przesuwając punkt ciężkości z przestępstwa na przestępcę, a więc do indywidualizacji winy i kary.

Jak każdy nowy krok w dziedzinie ustawodawstwa, tak i ogłoszenie kodeksu karnego wywołało zarówno na łamach pism prawniczych, jak i prasy codziennej szereg artykułów, poświęconych ujemnej krytyce nowego prawa.

Jest rzeczą charakterystyczną, że prawie wszędzie mówi się o wadach nowego kodeksu, natomiast bardzo starannie unika się podkreśleń jego widocznych zalet: jasności, zwięzłego stylu i redakcyjnej łączności, tak pochlebnie ocenianej w głosach fachowej opinji zagranicą.

Krytyka jest potrzebna, jednak z przykrością stwierdzić należy, że wszystko, co jest nasze, rodzime, co jest tworem najwybitniejszych naszych osób i działaczy, ulega tak zawziętej i z niczem nie liczącej się krytyce, że doprawdy wstydzić się należy, że umiemy tylko chwalić cudze a ganić swoje.

Nie będę więc poświęcał tu miejsca na krytykę naszego kodeksu karnego, gdyż mam wrażenie, że dopiero czas i praktyka wykażą, czy odpowiada on swemu zadaniu, natomiast nie od rzeczy będzie przypomnieć naszym czytelnikom o formie prawnej i mocy obowiązującej rozporządzeń Prezydenta R. P., wydanych z mocą ustawy.

Kodeks karny wydany został na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 17 marca 1932 r. (poz. 165) o upoważnieniu Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Dalszy zaraz ustęp 7 tegoż artykułu 44 Konstytucji opiewa, że *rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi, lub, jeżeli po złożeniu ich Sejmowi, zostaną przez Sejm uchylone.*

Spodziewać się tedy należy, że niedaleka przyszłość wykaże, jak ustosunkuje się nasze przedstawicielstwo narodowe, a zarazem ciało ustawodawcze, do nowego kodeksu karnego.

Jerzy Przyłuski

Z życia Związków

BYDGOSZCZ. — *Walne Zebranie.* — W dniu 5 czerwca 1932 r. odbyło się Walne Zebranie Okręgowego Towarzystwa Urzędników Sądowych w Bydgoszczy. Zebranie odbyło się w gmachu sądu okręgowego w Bydgoszczy, przy licznym udziale członków miejscowych jak i pozamiejscowych, prezesa Centralnego Związku Urzędników Sądowych Rz. P. w Warszawie p. Sikorskiego i sekretarza p. Szkolnickiego. Prezes

miejscowego Towarzystwa, p. Kulczycki, złożył obszerne sprawozdanie z prac Zarządu i oddał przewodnictwo w ręce prezesa Centrali p. Sikorskiego. Po sprawozdaniach, załatwieniu kwestyj organizacyjnych i gospodarczych oraz po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: pp. Szulc, Siwiński, Łakomy, Rąfowski, Neuman, Gapiński, Stendera, Rybicka, Wolnik, Kolet, Kleybor, Czajkowski, Mazalon, Gacek i Komisję Rewizyjną: pp. Fudziński, Chojnacki i Tyrakowski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes Centr. Zw. Urzędn. Sąd. Rz. P. p. Sikorski zakończył zebranie.

Nowowybrany Zarząd odbył swoje pierwsze posiedzenie dnia 7 czerwca 1932 r. i wyłonił z pośród siebie ścisły Zarząd w następującym składzie: prezes Gapiński, I wiceprezes Szulc, II wiceprezes Kolet, sekretarz Stendera, skarbnik Łakomy.

Przegląd prasy zawodowej

„GŁOS SĄDOWNICTWA“ (Nr. 9) prócz artykułów, omawiających różne dziedziny stanu i życia prawnego w Polsce, tudzież wzmianki o piętnastej rocznicy sądownictwa polskiego, interesuje się obecnie prawnictwem obcem. Numer ten śmiało nazwać można międzynarodowym, gdyż zawiera on takie artykuły, jak: „Wymiar Sprawiedliwości w Polsce a w *Anglji*“ (Edward Sommer); „Medycyna i lekarze w nowym *włoskim* kodeksie karnym“ (Giorgio Conuto); „Kryzys prawniczy *w Niemczech*“ (dr. I. Lewitan); „Nasi koledzy *jugosłowiańscy*“ (Roman Sakowicz); *„Z międzynarodowej* Komisji Karnej i penitencjarnej“; „Z piśmiennictwa prawniczego *słowiańskiego*“.

„NOTARJAT I HIPOTEKA“ (Nr. 27) zgodnie z nazwą swego czasopisma, ogranicza się wyłącznie do omówienia ustawodawstwa i spraw personalnych, dotyczących zakresu swego urzędowania, robiąc mały wyjątek dla *„Rozmowy z komornikami“*, w której omawia uprzedni swój artykuł p. t. „Notarjat pod... młotkiem!“, tudzież „wypad polemiczny „Egzekucji Sądowej“, która zarzuciła „Nota-Tece“ traktowanie zagadnień prawa egzekucyjnego pod kątem „zaściankowych“ interesów zawodu notarjalnego. W tymże numerze zamieszczona jest wzmianka o przejściu na notarjat długoletniego pisarza hipotecznego w Warszawie p. W. Anteckiego i czasowem objęciu tego stanowiska przez p. sędziego Stefana Sadkowskiego z Sosnowca.

„NA POSTERUNKU“ (Nr. 39). Czasopismo dla policji państw., redagowane przez Franciszka Kaufmana, interesuje się nowym kodeksem karnym, zestawiając go z dotychczasowemi kodeksami (M. Siewierski — wiceprokurator Sądu Okr.). Jak to już niejednokrotnie zauważyliśmy, dział „Odpowiedzi Redakcji“, prowadzony przez p. Wł. Skrobeckiego, daje nadzwyczaj interesujące odpowiedzi na pytania prawne, stawiane przez fukcjonarjuszów policji.

„JEDNOŚĆ“ (Nr. 17) w artykule „Nędza przywilejem najbiedniejszych, nadmierne zyski przywilejem kartelowców“ omawia akcję o obniżkę cen i słusznie dochodzi do wniosku, że

> kiedy w kraju bieda i nędza, kiedy krociowe masy bezrobotnych wraz z rodzinami nie mają wprost kawałka chleba, nie można i nie wolno pozwolić zorganizowanym kartelowcom, by się tuczyli na nędzy ludzi głodujących, pobierając lichwiarskie zyski, za co powinni być pociągnięci do odpowiedzialności i stanąć przed kratkami sądowemi, względnie w obliczu murów więziennych.
>
> Dla wampirów kapitalistycznej finansjery, ciągnącej nadmierne zyski w okresie powszechnego zubożenia i ciężkiego kryzysu, niema miejsca w naszym kraju.
>
> Jeśli mamy cierpieć, cierpmy wszyscy na równi....

Aczkolwiek „kartelowcy“ spędzają sen z oczu „Jedności“, to jednak wypowiada ona również zaciętą walkę w celu „zlikwidowania drobnych pisemek a stworzenia jednego wielkiego organu prasowego“, wychodząc z założenia, że

> cały ruch organizacyjny musi być skoordynowany, a w związku z tem musimy dążyć do tego, by w miejsce drobnych pisemek, bez wpływu i znaczenia, bez należytego oparcia finansowego, bez czytelników, powołać do życia jeden duży organ, któryby był wyrazicielem, jeśli nie całego świata urzędniczego, to przynajmniej jego ogromnej większości.
>
> Taki organ spełni swoje zadanie, a opinja publiczna, jak i czynniki rządowe, będą się zapewne liczyły z nim, jako miarodajną opinją świata pracowniczego!
>
> Małe i słabe pisemka albo ledwie wegetują, albo kolejno zanikają, podczas gdy większe organy walczą z trudnościami. Musimy dążyć do tego, by wszystkie mniejsze pisma złączyć w jeden poważny organ, wyznaczając dla każdej dykasterji, która miała swój organ, odpowiednie miejsce.
>
> Pragniemy, aby sprawa ta przekroczyła ramy dyskusji akademickiej i przybrała kształty realne. Dążmy więc więc wszyscy do zlikwidowania drobnych pisemek i stworzenia jednego wielkiego organu!

A więc nowy „kartel“, któremu przypuśćmy dalibyśmy imię „Jedność“? Kto wie? Może to i dobry pomysł?

„ŻYCIE URZĘDNICZE“ (Nr. 14) w artykule „Całość i Części“ apeluje o kulturę stosunków organizacyjnych, omawiając stosunek między kołami czy ośrodkami lokalnemi a centralą organizacji. Następnie w „Urzędniczych ogrodach udręczeń“ opisuje gehennę urzędnika—przeniesienia, tudzież w „Przeglądzie Prasy zawodowej“ poświęca dużo miejsca na swoje spostrzeżenia o jesieni, którą nazywa przednówkiem urzędniczym

> bowiem poza spłatą długów czeka nas jeszcze konieczność poniesienia najróżniejszych wydatków w związku ze zbliżającą się zimą oraz popłacenia wpisów szkolnych, boć przecież nauczycielstwo też żyć musi. Niejeden też ojciec rodziny spędzi wiele nocy bezsennych nad znalezieniem jakiegoś cudownego sposobu związania końca z końcem, aby przetrwać ten czas najgorszy, czas chyba na ironję nazwany: złotą polską jesienią.
>
> Czyż w takich chwilach, w tych uciemiężonych troskami duszach może nie budzić się bunt, wyraźny bunt? Bunt choćby przeciwko tym, którzy zasobni w gotówkę, wolni od trosk materjalnych, jedyną troskę mają w pomnażaniu majątku i którzy zazdrośnie strzegą, aby przypadający im dochód nie zmalał.

Fala niezadowolonych wzmaga się. Życie zaczyna samo wysuwać postulaty, wśród których dominuje postulat równowagi w podziale dochodu społecznego.

„NAUCZYCIEL POLSKI“ (Nr. 14) daje sprawozdanie z XI Walnego Zjazdu Delegatów w Częstochowie, ogłasza Ruch służbowy i w „Nowym Roku Szkolnym“ pisze o oblężeniu szkół, przeniesieniach „na własną prośbę“, „niepotrzebnych“ nauczycielach i t. d.

„GŁOS KOLEJOWCA“ (Nr. 17) opisuje „Czwarty rok kryzysu“ i widzi, że

> człowiek pracy, czy to kolejowiec, czy urzędnik państwowy, czy robotnik lub rzemieślnik — czeka na rzeczywistą poprawę sytuacji gospodarczej, której nie uzyska się jednak temi sposobami, jakie stosuje się dotychczas. Ten człowiek pracy patrzy na brutalną samowolę karteli, na królewskie uposażenia potentatów gospodarczych, na cyniczne ograniczanie produkcji i na lekceważenie konsumenta krajowego, a widząc to wszystko, pyta coraz mocniej i natarczywiej:
> — Dokądże to trwać będzie ta samobójcza i rujnująca siły narodowe gospodarka? Czy trzy lata tak ciężkich doświadczeń jeszcze nie wystarczają?

„POCZTA“ (Nr. 15) pisze, że w odniesieniu do urzędników pocztowych stosuje się również „Po łyżce stołowej“ cały szereg ograniczeń i uszczupleń, związanych z ich specjalnemi czynnościami i nawołuje, że wreszcie czas byłoby skończyć z tą metodą.

„JUTRO PRACY“ (Nr. 84) wysuwa „3 hasła naczelne“: zniżka cen, umowy zbiorowe, Izby pracy, tudzież tworzy „Front półmiljonowy“ w ten sposób:

> Spadające raz po raz na świat pracy ciosy niewątpliwie przyśpieszyły proces wewnętrznej konsolidacji, jaki od dłuższego czasu nurtował w łonie trzech wielkich odłamów pracowniczych, mianowicie: pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Właśnie w dobie kryzysu — w latach 1930—1932 — powstają poszczególne centrale, jak: 1) Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych, które wraz ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, Stow. Urzędników Państwowych i Związkiem Prac. Poczt, Telegr. i Telef. powołało do życia Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych; 2) Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, którego trzonem jest Związek Kolejowców Polskich, oraz 3) Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która zjednoczyła w sobie Centralną Organizację Związków Zawodowych Prac. Umysłowych i Polską Konfederację Pracowników Umysłowych. Nawet powstała wcześniej Rada Naczelna Prac. Samorządowych pomnożyła w tym czasie swoje szeregi przez przystąpienie Związku Organizacyj Pracow. Samorządu Wojewódzkiego. Potrzeba zaś dalszego pomnażania swych sił do stawienia czoła wzmagającemu się naporowi pogłębiającego się kryzysu, zepchnęła na plan dalszy wszelkie różnice, dzielące świat pracy, i doprowadziła wymienione cztery centrale do połączenia się w nadrzędnej organizacji — Centralnej Radzie Pracowniczej.
> W ten sposób powstał jednolity front półmiljonowej armji pracowników umysłowych.
> Pomimo to jednak na tyłach ruchu zawodowego, pozostała dość znaczna masa współkolegów, nie biorących żadnego udziału w zmaganiach zrzeszonych członków albo wprost „uchylających się od służby“ w naszych szeregach. tych „indywidualistów“, dezerterów i dzikich, utrudniających, a często nawet uniemożliwiających nam podejmowanie akcji obronnej, powinniśmy jak najprędzej zdobyć dla ruchu zawodowego. Nie oni bowiem są winni, że stoją poza nami, ale my, żeśmy ich dotąd nie umieli, czy też nie chcieli zorganizować.
> Sądzę, że właśnie chwila obecna, w której jednostka niezorganizowana jest bezsilną igraszką w rękach naszych „serdecznych przyjaciół“, najlepiej nadaje się do przeprowadzenia akcji pozyskania dla ruchu zawodowego chodzących dotąd luzem naszych kolegów.
> Trzeba raz wreszcie skończyć z tym swoistym „analfabetyzmem“ naszych kolegów, który im nie pozwala wyczytać w celach ruchu zawodowego ich własnych celów i podpisać się pod programem działalności związków zawodowych.

J. P.

Przegląd ustawodawstwa

„DZIENNIK USTAW“ w ostatnim czasie zamieścił następujące przepisy prawne:

Nr. 50 poz. 461 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1932 r. w sprawie zmiany przepisów o należnościach za podróże służbowe, delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz wojskowych w kraju.

„ poz. 465 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 maja 1932 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu o właściwości władz przemysłowych do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami grodzkiemi.

Nr. 51 poz. 479 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1932 r. w sprawie zniesienia urzędu Ministra Robót Publicznych.

„ poz. 480 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1932 r. o ustanowieniu urzędu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Nr. 52 poz. 501 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1932 r. o zmianie granic okręgów sądów grodzkich w Lwju, Holszanach i Wołożynie w okręgu sądu okręgowego w Wilnie.

„ poz. 502 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1932 r. w sprawie terminu zniesienia sądu okręgowego w Lesznie i w sprawie utworzenia w Lesznie wydziału zamiejscowego sądu okręgowego w Poznaniu.

„ poz. 503 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1932 r. w sprawie terminu zniesienia sądu okręgowego w Starogardzie i utworzenia sądu okręgowego w Gdyni oraz w sprawie utworzenia w Starogardzie wydziału zamiejscowego sądu okręgowego w Chojnicach.

Nr. 54 poz. 530 — Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 maja 1932 r. o zmianie właściwości rzeczowej władz skarbowych w sprawach objętych ustawą karną skarbową.

Nr. 57 poz. 550 — Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 19 maja 1932 r. w sprawie zmiany w przepisach o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach.

„ poz. 553 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1932 r. w sprawie zmiany okręgów sądów grodzkich w Iłży i Lipsku w okręgu sądu okręgowego w Radomiu.

„ poz. 554 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu przepisów tymczasowych o kosztach sądowych obowiązujących w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Nr. 58 poz. 555 — Obwieszczenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 czerwca 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Nr. 59 poz. 568 — Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 czerwca 1932 r. w sprawie sprzedaży znaczków stemplowych.

Nr. 60 poz. 571 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks Karny.
„ poz. 572 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Prawo o wykroczeniach.
„ poz. 573 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Przepisy wprowadzające Kodeks Karny i Prawo o wykroczeniach.
Nr. 62 poz. 580 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.
Nr. 64 poz. 597 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 lipca 1932 r. o wprowadzeniu nazwy „Ministra Opieki Społecznej“ i „Ministerstwo Opieki Społecznej“.
Nr. 66 poz. 618 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1932 r. o hipotekach powiatowych w województwach wschodnich (instrukcje patrz poz. 619/32).
Nr. 72 poz. 656 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. w sprawie zmiany rozp. o lichwie pieniężnej.
Nr. 73 poz. 661 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. zmieniające niektóre przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych.
Nr. 73 poz. 662 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. zmieniające niektóre przepisy postępowania karnego.
„ poz. 663 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. w sprawie przeniesienia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsca służbowe.
Nr. 74 poz. 667 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o Straży Więziennej.
Nr. 79 poz. 702 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 września 1932 r. o przekazaniu rejestrów karnych z prokuratur sądów w Lesznie i Bydgoszczy do Ministerstwa Sprawiedliwości.
Nr. 81 poz. 712 — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

WŁADYSŁAW TRZEMŻALSKI

Polskie jednolite prawo o księgach ziemskich

wedle projektu Prof. Dr. Fryderyka Zolla

(Dokończenie)

Sprostowanie

W Nr. 5 Apelu w tekście niniejszego artykułu na str. 60 w 9-ym wierszu od dołu po słowach: „początkiem załatwienia będzie...“ opuszczono zdanie: „przyjęcie wniosku od strony a zakończeniem załatwienia będzie“.

Przytaczam dosłowną treść ustawy z 14 grudnia 1920 r. (bez rozporządzenia wykonawczego Min. Sprawiedliwości — wyżej powołanego).

Ustawa dotycząca przeniesienia czynności sędziowskich w sprawach ksiąg gruntowych na sekretarzy sądowych z dnia 14 grudnia 1920 r.

§ 1.

Na zasadzie szczegółowego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości można zlecić sekretarzom sądowym załatwienie niektórych czynności sędziowskich w sprawach gruntowych. Tak samo można zlecić niektóre czynności sekretarskie w sprawach gruntowych urzędnikom kancelaryjnym.

§ 2.

W razie żądania zmiany rozstrzygnięcia sekretarza sądowego w sprawach, które jemu w myśl § 1 przekazano do samodzielnego załatwienia, należy odnieść się do tego Sądu, do którego sekretarz sądowy należy.

Zażalenie w tych wypadkach, w których jest dopuszczalne, ma miejsce dopiero od rozstrzygnięcia sądowego.

Berlin, dnia 14 grudnia 1920 r.

(Podpisy).

W byłej dzielnicy poaustrjackiej stanowisko dyrektorów (prowadzących) księgi gruntowe jest uważane — do pewnego stopnia — za stanowisko służbowe samodzielne, a rola ich urzędowa — jaką oni spełniają na tem stanowisku, jest daleko większą aniżeli ta, którą Projektodawca proponuje na ten sposób, by prowadzący księgi gruntowe na podstawie nowej ustawy o księgach ziemskich nie mógł w urzędzie ksiąg ziemskich jako kierownik decydować o odmowie wglądu w księgi ziemskie i akty oraz o udzielaniu z nich odpisów osobie, co do której istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, że żądania takiej osoby nie mają racjonalnego uzasadnienia.

Obecnie przeciwko odmownej prośbie dyrektora (prowadzącego) księgi gruntowe strona może wnieść prośbę do kierownika sądu. Projekt nowej ustawy odmawia wogóle tego prawa prowadzącemu księgi gruntowe i przenosi go na właściwego sędziego ziemskiego. Ze względu na jawność ksiąg i dowolny do nich dostęp każdemu — taka decyzja sędziego ziemskiego będzie tylko utrudnieniem dla samego sędziego i dla strony. Należy wziąć pod uwagę, że dyrektor (prowadzący) księgi ziemskie już przedtem o tem decydował i zdaje się, że obecnie względnie na przyszłość, decyzja czynnika wymiaru sprawiedliwości, t. j. sędziego ziemskiego, byłaby tu niekonieczna.

Ta strona interesowana, której odmówiono korzystania z praw wglądu do ksiąg ziemskich ma w drodze administracyjnej drogę zażaleniową do kierownika sądu.

Stan urzędniczy w sądownictwie polskiem nie ma zamiaru w tych czynnościach przez urzędników sądowych, już samoistnie spełnianych a mających związek z prowadzeniem ksiąg ziemskich — ubierać się w pióra „pysznych aniołów“ i odbierać czynnikowi orzekającemu, t. j. sędziom, te prawa i obowiązki, do których oni jedynie są tylko właściwymi. Urzędnicy sądowi dobrze rozumieją, *jakie patrjarchalne stanowisko* w sądownictwie zajmują sędziowie i dlatego też są zdania, że te czynności, które wprawdzie są przez sąd wykonywane, które jednak nie mają ścisłego związku z wymiarem sprawiedliwości — powinny być przeniesione na sekretarzy sądowych, jako osoby wykwalifikowane do samoistnego wykonywania takich czyn-

ności. Takie żądanie urzędników sądowych nie sprzeciwia się naogół zapatrywaniu sędziów, by ich odciążono przez uproszczenie postępowania sądowego, a w niniejszym wypadku specjalnie postępowaniem w sprawach ksiąg gruntowych.

Tego domaga się obecnie dobro służby i dobro publiczne, gdyż większość ludności kraju (do 70% ogółu ludności) ma ciągły związek z urzędem ksiąg ziemskich i odniesie ona z tego daleko większe dobrodziejstwa, gdy w krótszym czasie jak dotychczas, otrzyma wynik załatwienia swych podań o wpis pożyczki, albo prawa własności.

Sprawy komorników

I.

Audjencja u. p. Wiceministra Sieczkowskiego

Dnia 16 września p. wiceminister Sieczkowski przyjął delegację Tymczasowej Komisji sfuzjonowanych Zrzeszeń Komorników Sądowych w składzie prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Komorników Sądowych kol. Jana Sankowskiego, reprezentanta zrzeszeń komorników na terenie b. zaboru pruskiego kol. Daroszewskiego i prezesa Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych p. Sikorskiego, która przedstawiła stanowisko zawodowych organizacyj komorników w sprawie projektu rozporządzenia w przedmiocie pragmatyki służbowej dla komisarzy sądowych.

P. Minister Sieczkowski po zapoznaniu się ze stanowiskiem Komisji Tymczasowej, wyłuszczonym przez delegację, oznajmił, że złożony w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt pragmatyki przestudjował i że odnośnie do projektu w całości nie ma zasadniczych zastrzeżeń.

Pewne objekcje nasuwają jedynie art. 53 i 55 projektu pragmatyki, z których pierwszy przewiduje wypłacanie komisarzom sądowym zasiłku ze Skarbu Państwa na wypadek braku pracy i spowodowanego tem pozbawienia dochodów, a drugi przyznaje komisarzom sądowym prawo do uposażenia emerytalnego.

Powyższe kwestje mogą być rozważane tylko przy udziale Ministerstwa Skarbu i trudno jest przesądzić, jakie stanowisko zajmą przedstawiciele Skarbu Państwa.

Na uwagę, zwróconą przez delegację, że art. 53 pragmatyki może być rozwiązany w łonie Ministerstwa Sprawiedliwości drogą ograniczenia mianowań komisarzy sądowych, p. Minister zauważył, że w tej sprawie inicjatywa powinna należeć do zawodowej reprezentacji komorników sądowych, a co się tyczy emerytalnego zabezpieczenia, to, zdaniem p. Ministra, sprawa ta musi być załatwiona pozytywnie, lecz trudno jest przesądzać, jakie formy emerytalnego zabezpieczenia dla komisarzy sądowych będą przyjęte.

Stwierdziwszy w oświadczeniach p. Ministra Sieczkowskiego wysoce przychylny stosunek do postulatów organizacji komorników sądowych, które, wychodząc poza ramy egoizmu zawodowego, mają na celu przedewszystkiem dobro samego urzędu komisarza sądowego, delegacja złożyła p. Ministrowi podziękowanie za takie ustosunkowanie się do spraw komornikowskich i wyraziła przekonanie, że i nadal cieszyć się będą Jego poparciem.

II.

Delegacja w Ministerstwie Sprawiedliwości.

W dn. 27 września r. b. delegacja, składająca się z Prezesa Centr. Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych p. Sikorskiego i Wiceprezesa Zrzeszenia Komorników Sądowych p. Jarczyka, udała się do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie odbyła konferencję z sędziami-referentami Departamentu Ustawodawczego p. Winschem i p. Wyderką, którzy mają poruczone opracowanie przepisów pragmatycznych dla komorników sądowych. Delegacja przedstawiła projekt pragmatyki, opracowany przez komisję, składającą się z przedstawicieli tych dwóch organizacyj i uchwalony na wspólnem posiedzeniu w dniu 21 sierpnia r. b. Po omówieniu najważniejszych kwestyj wyjaśniło się, że w projekcie prawa egzekucyjnego utrzyma się instytucja komorników i że postulaty, zawarte w przedstawionym projekcie, Ministerstwo Sprawiedliwości w zasadzie podziela i przychylnie do nich ustosunkuje się, lecz nie może co do nich kategorycznie oświadczyć się z uwagi na to, że opinja miarodajna co do zasad, na jakich będzie oparta instytucja komorników, aczkolwiek już była w swoim czasie ustalona, to jednak w chwili obecnej nie skrystalizowała się ostatecznie. Wchodzą tu w grę czynniki natury społecznej i fiskalnej. Ważki głos w tej sprawie będzie mieć również Ministerstwo Skarbu zarówno w partycypowaniu w dochodach z opłat egzekucyjnych, jak również w sprawie emerytalnego zabezpieczenia komorników. Pp. sędziowie-referenci oświadczyli dalej, że z przedstawionym projektem zapoznają się dokładnie, a po ustaleniu miarodajnych poglądów na sprawę komorników, będą chcieli nawiązać kontakt i wysłuchać głosu przedstawicieli zainteresowanych organizacyj.

Tekst projektu pragmatyki komorników.[1])

(Opracowany przez Komisję, składającą się z przedstawicieli Centralnego Związku Urzędników Sądowych Rz. P. i sfuzjowanych Zrzeszeń Komorników Sądowych, uchwalony na wspólnem posiedzeniu dnia 21 sierpnia r. b.).

ROZDZIAŁ I.

Postanowienia ogólne.

Art. 1. Komisarz sądowy jest osobą urzędową, powołaną do wykonywania wyroków i decyzyj sądowych w sprawach cywilnych oraz do protestowania weksli i czeków.

Art. 2. Stosunek służbowy komisarza sądowego zawiązuje się przez mianowanie z chwilą doręczenia aktu nominacyjnego.

Art. 3. Komisarze sądowi urzędują w przydzielonych im rewirach na terenie właściwego sądu okręgowego.

Art. 4. Komisarzem sądowym mianowany być może ten, kto:

a) jest obywatelem polskim o nieskazitelnej przeszłości, posiada zdolność do działań prawnych oraz uzdolnienie fizyczne i umysłowe do pełnienia odnośnych obowiązków służbowych, tudzież włada biegle językiem polskim w mowie i piśmie;

b) ukończył 25 lat życia;

c) ukończył średni zakład naukowy;

d) odbył przepisaną dla komisarzy sądowych praktykę;

e) złożył z pomyślnym wynikiem egzamin na komisarza sądowego.

Osoba, przeciw której toczy się postępowanie karno-sądowe lub upadłościowe, albo też postępowanie o pozbawienie jej własnej woli, nie może być mianowana komisarzem sądowym, dopóki trwa powyższe postępowanie.

Art. 5. Zasadniczy teren, na którym komisarz sądowy upoważniony jest wykonywać czynności urzędowe, stanowi jego rewir urzędowy.

Art. 6. Ilość rewirów urzędowych w okręgach poszczególnych sądów okręgowych oznacza Minister Sprawiedliwości na wniosek prezesa sądu apelacyjnego.

ROZDZIAŁ II.

Praktyka.

Art. 7. Praktyka na stanowisko komisarza sądowego trwa zasadniczo 2 lata, z których 6 miesięcy przypada na sąd grodzki i okręgowy, zaś pozostały okres na praktykę u komisarza sądowego. Praktyka jest bezpłatna.

Art. 8. Podania o dopuszczenie do praktyki w sądzie mogą wnosić kandydaci, którzy ukończyli conajmniej 25 lat życia i odpowiadają warunkom wymienionym w art. 4.

[1]) Podajemy dosłowny tekst projektu ze względu na zainteresowanie, jakie wywołał on wśród znacznej liczby kolegów *(przyp. red.)*.

Na praktykę u komisarza sądowego kandydaci otrzymują przydział za pośrednictwem Zarządu Głównego Zrzeszenia Komicarzy Sądowych.

Podania należy wnosić do właściwego prezesa sądu apelacyjnego, za pośrednictwem prezesa sądu okręgowego z dołączeniem potrzebnych dokumentów i własnoręcznie napisanego życiorysu.

Art. 9. O dopuszczeniu, zwolnieniu, oraz zwolnieniu od odbywania praktyki decyduje prezes właściwego sądu apelacyjnego, który o powziętem postanowieniu zawiadamia w drodze urzędowej kierownika sądu, sprawującego nadzór nad praktykantem.

Art. 10. Przed rozpoczęciem praktyki stan zdrowia praktykanta na komisarza sądowego bada lekarz urzędowy.

Opinji lekarza urzędowego nie należy zasięgać, jeśli kandydatem jest osoba pozastająca w czynnej służbie państwowej.

Art. 11. Przed rozpoczęciem praktyki w sądzie kandydat składa wobec kierownika sądu, w którym ma odbywać praktykę, przyrzeczenie służbowe w brzmieniu przyrzeczenia, składanego przez praktykantów na państwową służbę cywilną.

O złożeniu przyrzeczenia i rozpoczęciu praktyki kierownik sądu właściwego powiadamia prezesa sądu apelacyjnego.

Art. 12. W ciągu praktyki kandydat winien zaznajomić się z całokształtem działalności sekretarjatu sądowego, a w szczególności z temi przepisami i czynnościami sądowemi, które mają łączność z działalnością komisarza sądowego.

Art. 13. Do okresu praktyki nie wlicza się czasu, w ciągu którego praktykant nie pełnił obowiązków z powodu urlopu, służby wojskowej lub choroby.

Art. 14. Bezpośredni nadzór nad sprawowaniem się i pracą praktykanta sprawuje kierownik sądu, w którym kandydat odbywa praktykę, który składa opinję z odbytej praktyki prezesowi sądu apelacyjnego.

Nadzór nad kandydatem odbywającym praktykę u komisarzą sądowego sprawuje właściwy komisarz sądowy. O sprawowaniu się i postępach w pracy komisarz sądowy komunikuje prezesowi właściwego sądu apelacyjnego.

W razie ujemnej opinji prezes sądu apelacyjnego może nie dopuścić kandydata do egzaminu.

Art. 15. Z ukończenia praktyki w sądzie kierownik właściwego sądu wystawia kandydatowi odpowiednie zaświadczenie. Z praktyki odbytej u komisarza sądowego zaświadczenie wystawia właściwy komisarz sądowy.

Art. 16. Od odbycia praktyki w sądzie wolne są osoby:

a) które mają ukończone studja prawnicze i odbyły conajmniej jednoroczną aplikację sądową lub adwokacką,

b) które złożyły egzamin, przepisany dla kandydatów do służby przygotowawczej na stanowiska II kategorji w zarządzie centralnym Ministerstwa Sprawiedliwości, jako też w sądach i urzędach wymiaru sprawiedliwości (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 90), albo od tych egzaminów zostali zwolnieni.

W pewnych, zasługujących na uwzględnienie, wypadkach prezes właściwego sądu apelacyjnego może skrócić osobom wymienionym w pkt. a i b czas praktyki u komisarza sądowego.

ROZDZIAŁ III.

Egzamin na komisarza sądowego.

Art. 17. Po ukończeniu praktyki w sądzie i u komisarza sądowego kandydat winien poddać się egzaminowi na stanowisko komisarza sądowego.

Art. 18. Podania o dopuszczenie do egzaminu kandydat winien wnosić w drodze służbowej, do prezesa właściwego sądu apelacyjnego.

Do podania należy dołączyć zaświadczenie z praktyki odbytej w sądzie i u komisarza sądowego względnie zwolnienie od obowiązku odbywania praktyki w sądzie.

Art. 19. O dopuszczeniu kandydata do egzaminu decyduje, na podstawie posiadanych dokumentów, prezes właściwego sądu apelacyjnego; o postanowieniu swem powiadamia kandydata, z ewentualnem wyznaczeniem mu terminu egzaminu.

Art. 20. Komisję egzaminacyjną ustanawia przy sądzie apelacyjnym prezes tegoż sądu apelacyjnego. Komisja składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i odpowiedniej liczby członków, mianowanych na okres dwuletni z pośród sędziów okręgowych lub grodzkich i doświadczonych komisarzy sądowych, urzędujących w siedzibie sądu apelacyjnego. Członków komisji mianuje prezes sądu apelacyjnego z pośród kandydatów przedstawionych: sędziów przez prezesa sądu okręgowego, komisarzy sądowych — przez Zarząd Główny Zrzeszenia Komisarzy Sądowych.

Art. 21. Komisja egzaminacyjna składa się z przewodniczącego względnie jego zastępcy i 2-ch członków: jednego sędziego okręgowego wzgl. grodzkiego i komisarza sądowego.

Przewodniczący oznacza kolejność egzaminowania i sam bierze w niem udział.

Przy głosowaniu przewodniczący oddaje swój głos ostatni.

Uchwały komisji zapadają większością głosów i są ostateczne.

Art. 22. Egzamin jest pisemny i ustny.

Art. 23. Przedmiotem egzaminu pisemnego są tematy z zakresu czynności egzekucyjnych.

Art. 24. Przy egzaminie ustnym kandydat winien wykazać:

a) ogólną znajomość ustawy konstytucyjnej, ustroju władz i urzędów państwowych, samorządowych, kodeksu postępowania cywilnego, ustawy o państwowej służbie cywilnej i pragmatyki służbowej dla komisarzy sądowych;

b) znajomość zasad organizacji sądów i urzędów wymiaru sprawiedliwości;

c) ogólną znajomość przepisów sądowych kancelaryjno-manipulacyjnych;

d) dokładną znajomość przepisów zawartych w ustawie o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

Art. 25. Jeżeli komisja egzaminacyjna jednogłośnie uzna zadanie pisemne kandydata za niedostateczne, uważa się wynik egzaminu bez ustnego już egzaminowania za „niedostateczny".

Art. 26. Ustanawia się następujące oceny egzaminacyjne:

a) bardzo dobry, jeżeli kandydat wykazał wybitną znajomość przedmiotu egzaminacyjnego,

b) dobry, jeżeli kandydat wykazał dokładną znajomość przedmiotu,

c) dostateczny, jeżeli wiadomości kandydata są wystarczające,

d) niedostateczny, jeżeli wiadomości kandydata są niewystarczające.

Art. 27. W razie niedostatecznego wyniku pierwszego egzaminu, na życzenie kandydata przewodniczący komisji wyznacza termin powtórnego egzaminu. Termin ten wyznaczyć można nie wcześniej, niż w trzy miesiące, a najpóźniej w ciągu roku od pierwszego egzaminu.

Art. 28. Komisja egzaminacyjna dla komisarzy sądowych prowadzi księgę protokółów egzaminu, według załączonego wzoru.

Art. 29. Kandydat otrzymuje świadectwo z odbytego egzaminu, wystawione przez komisję egzaminacyjną według załączonego wzoru.

Świadectwo winno być podpisane przez wszystkich członków komisji i zaopatrzone pieczęcią sądu apelacyjnego, przy którym urzęduje komisja.

ROZDZIAŁ IV.

Mianowanie komisarzy sądowych, objęcie urzędowania.

Art. 30. O każdem wolnem stanowisku komisarza sądowego prezes sądu okręgowego zarządza ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

Art. 31. Kandydaci na urząd komisarza sądowego winni wnosić podania do prezesa sądu okręgowego, w którego okręgu stanowisko jest wolne. Do podania należy dołączyć dokumenty w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach, stwierdzające posiadanie warunków do objęcia urzędu komisarza sądowego oraz życiorys.

Kandydaci na stanowisko komisarza sądowego, pozostający w czynnej służbie państwowej, winni składać podania w drodze służbowej.

Art. 32. Podania wszystkich kandydatów z dokumentami i opinją przedstawia prezes sądu okręgowego w drodze urzędowej.

Art. 33. Komisarza sądowego mianuje na dany prząd Minister Sprawiedliwości, a prezes sądu okręgowego przydziela mu wakujący rewir.

Art. 34. W ciągu dni piętnastu od daty doręczenia dekretu nominacyjnego komisarz sądowy składa przed prezesem sądu okręgowego przysięgę na urząd komisarza sądowego według następującej roty: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że urząd komisarza sądowego pełnić będę gorliwie i sumiennie, zgodnie z obowiązującem prawem, tak mi Panie Boże dopomóż".

Po złożeniu przysięgi komisarz sądowy składa w ciągu dni trzydziestu kaucję do depozytu sądu okręgowego i obejmuje urzędowanie.

W razie nieusprawiedliwionego niezachowania terminu objęcia urzędowania, Minister Sprawiedliwości na wniosek prezesa sądu okręgowego, ma prawo unieważnić nominację.

Art. 35. Dla komisarza sądowego prowadzi prezes sądu okręgowego wykaz stanu służby na wzór wykazu dla urzędników państwowych.

ROZDZIAŁ V.

Obowiązki komisarza sądowego

Art. 36. Komisarzą sądowy obowiązany jest wypełniać gorliwie i zgodnie z przepisami obowiązki swego zawodu według swej najlepszej woli i wiedzy, dbać o szybkie i sprawne wykonanie egzekucji, tudzież o dobro powierzonych mu do wykonania spraw.

Art. 37. Komisarzowi sądowemu nie wolno oddawać się zajęciom ubocznym, któreby przeszkadzały w pełnieniu obowiązków, albo mogły zachwiać zaufanie do jego czynności. Zezwolenia na zajęcia uboczne udziela władza przełożona.

Art. 38. Komisarz sądowy zarówno na służbie, jak i poza nią winien zachować się tak, by w niczem nie uchybić godności sprawowanego urzędu.

Art. 39. Komisarzowi sądowemu poza opłatami taksowemi nie wolno przez wyzyskanie swego stanowiska przysparzać lub starać się o przysporzenie sobie lub swej rodzinie jakichkolwiek korzyści.

Art. 40. Komisarz sądowy obowiązany jest złożyć do depozytu sądowego kaucję w kwocie 2000 złotych. Kaucja może być złożona bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych, mających przywilej papierów pupilarnych, bądź przez zabezpieczenie hipoteczne na majątku nieruchomym.

Za zgodą prezesa sądu apelacyjnego komisarz sądowy może złożyć kaucję w czterech ratach, płatnych w ciągu 2-ch lat, od chwili objęcia urzędu, przyczem pierwszą ratę obowiązany jest złożyć przed objęciem urzędowania.

Art. 41. Komisarz sądowy pełni czynności egzekucyjne osobiście; do czynności kancelaryjnych oraz doręczeń wezwań i zawiadomień może utrzymywać personel pomocniczy.

Art. 42. Komisarz sądowy winien utrzymywać kancelarję w okręgu sądu grodzkiego miejsca swego urzędowania.

Art. 43. Godziny przyjęć dla osób zainteresowanych komisarz sądowy winien dostosować do warunków miejscowych i podać o tem do powszechnej wiadomości na tablicy, umieszczonej na drzwiach wejściowych swej kancelarji. Na tablicy winien być również podany adres prywatny mieszkania komisarza sądowego.

Jeżeli w okręgu jednego sądu grodzkiego jest kilku komisarzy sądowych, wszystkich obowiązują jednakowe godziny urzędowania — przyjęć.

Art. 44. W sprawach wyjątkowo pilnych komisarz sądowy winien przyjąć osoby zainteresowane poza godzinami przyjęć.

ROZDZIAŁ VI.

Prawa komisarza sądowego.

Art. 45. Komisarz sądowy mianowany jest na stałe.

Rozwiązanie stosunku służbowego może nastąpić jedynie w myśl zasad wyłuszczonych w art. 72 niniejszego rozporządzenia.

Art. 46. Komisarzowi sądowemu służy przy pełnieniu służby prawo do szczególnej ochrony prawnej, określone w ustawie karnej.

Art. 47. Komisarz sądowy używa tytułu „Komisarz sądowy w .... rewiru ....".

Art. 48. Komisarz sądowy używa pieczęci metalowych do laku i tuszu o wyobrażeniach orła państwowego, sporządzonych przez mennicę państwową, w myśl zasad, ustalonych w rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 629) i z dnia 2 grudnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 107, poz. 831). Napis na tych pieczęciach będzie następujący: „Komisarz sądowy w ....".

Koszta wykonania pieczęci ponosi komisarz sądowy.

Wykaz pieczęci prowadzi prezes sądu okręgowego.

Art. 49. W razie zmiany siedziby lub ustąpienia ze stanowiska, komisarz sądowy zwraca pieczęć do rąk naczelnika sądu grodzkiego lub przekazuje ją następcy za potwierdzeniem odbioru i za zwrotem kosztów.

W nowej siedzibie komisarz sądowy otrzymuje pieczęć od poprzednika w urzędzie lub za pośrednictwem naczelnika sądu grodzkiego.

Art. 50. Komisarz sądowy używa odznak, przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, wydanego w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów oraz Ministrem Wyznań Religijnych Oświecenia Publicznego z dnia 11 lipca 1931 r. w sprawie oznak urzędów i organów pomocniczych i wykonawczych w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 601) z napisem wymienionym w § 5 pkt. 2 tegoż rozporządzenia.

Art. 51. Komisarz sądowy może się wyłączyć od przeprowadzenia czynności egzekucyjnych stosownie do postanowień o wyłączeniu sędziów w myśl przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Art. 52. Legitymację urzędową wydaje komisarzowi sądowemu prezes sądu apelacyjnego. Legitymacja ta służyć ma do ewentualnego wylegitymowania się przy pełnieniu czynności urzędowych, oraz do uzyskania ulg w przejazdach kolejami państwowemi.

Art. 53. Komisarz sądowy nie pobiera uposażenia ze Skarbu Państwa, natomiast pobiera opłaty za swe czynności według specjalnej taksy.

Na wypadek braku pracy i spowodowanego tem pozbawienia dochodów, komisarz sądowy otrzymuje ze Skarbu Państwa zasiłek, równający się wysokości uposażenia urzędnika państwowego według VIII grupy uposażenia, szczebla „a", z uwzględnieniem dodatków do uposażeń, jakie na zasadzie obowiązujących przepisów otrzymują urzędnicy państwowi w służbie czynnej.

O ile komisarz sądowy wykaże, że w dochodach swych nie uzyskuje miesięcznej kwoty, równającej się uposażeniu urzędnika państwowego w VIII stopniu służbowym, Skarb Państwa wypłaca mu różnicę ustalonego niedoboru w dochodach, w granicach wyżej wyszczególnionych.

Art. 54. Komisarz sądowy ma prawo do urlopu wypoczynkowego do sześciu tygodni w każdym roku kalendarzowym. O rozpoczęciu i ukończeniu urlopu winien zawiadomić naczelnika sądu grodzkiego.

Art. 55. Komisarzowi sądowemu służy prawo do uposażenia emerytalnego, a wdowie i sierotom po nim do zaopatrzenia wdowiego i sierocego na zasadach unormowanych ustawą o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych z dnia 11 grudnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 6 z r. 1924, poz. 46, z uwzględnieniem zmian, nowelizujących tę ustawę.

Art. 56. Komisarzowi sądowemu liczy się do wysługi emerytalnej czas nieprzerwanej służby w tym charakterze, z uwzględnieniem nabytych już praw do emerytury z tytułu poprzedniej służby państwowej, wojskowej lub pracy zawodowej, według zasad obowiązującej ustawy emerytalnej.

Art. 57. Świadczenia, wynikające z art. 7 powołanej ustawy emerytalnej opłaca komisarz sądowy miesięcznie z góry w ten sposób, że w początkowych pięciu latach służby w charakterze komisarza sądowego opłaty te wymierzane będą według VIII-ej, a po pięciu latach służby — według VII-ej grupy uposażenia, na zasadach obowiązującej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych i zawodowych wojskowych. Świadczenia powyższe wymierza prezes sądu apelacyjnego z uwzględnieniem stanu rodzinnego komisarza sądowego, na ogólnych zasadach obowiązującej ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych i ich rodzin.

Opłaty mają być wpłacane do właściwej kasy Urzędu Skarbowego, a dowody wpłaty mają być dołączone do akt osobowych komisarza sądowego. Nieuiszczenie opłaty powoduje utratę praw emerytalnych za czas, w którym zaniedbano uiszczenia, a zanie-

chanie wpłat przez przeciąg jednego roku powoduje zupełną utratę praw emerytalnych.

Władzy mianującej służy prawo zezwolenia na jednorazowe uiszczenie opłat za cały rok zgóry i uiszczenie niewpłaconych sum, o ile nie nastąpiła utrata praw emerytalnych, w myśl postanowień poprzedniego ustępu.

Art. 58. Uposażenie emerytalne komisarzy sądowych i zaopatrzenie dla ich rodzin wymierza prezes sądu apelacyjnego w okręgu którego komisarz sądowy w danej chwili pełni służbę, w porozumieniu z właściwą Izbą Skarbową według zasad obowiązującej ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych.

Wysokość uposażenia emerytalnego ma być ustalona według normy, jaką ostatnio stosowano przy opłacaniu składek emerytalnych w myśl postanowień art. 57 niniejszego rozporządzenia.

Komisarze sądowi, którzy przedtem pozostawali na służbie państwowej lub wojskowej, posiadali już przy przejściu na służbę w charakterze komisarzy sądowych wyższy stopień służbowy od norm ustalonych w art. 57 i opłacali już w danej służbie świadczenia emerytalne, opłacają je nadal w służbie w charakterze komisarzy sądowych w wymiarze, ustalonym dla grupy i szczebla, w jakim ostatnio pozostawali w służbie.

Osobom tym służy prawo do uposażenia emerytalnego, odpowiadającego wysokości opłacanych składek emerytalnych.

Art. 59. Osoby, które w chwili wejścia w życia niniejszego rozporządzenia pełnią już służbę komisarzy sądowych, mają prawo do spłacenia składek emerytalnych za czas całej służby komornikowskiej według norm, wskazanych w art. 57. Wysokość świadczenia z powyższego tytułu oznaczy właściwy prezes sądu apelacyjnego, który władny jest powstałą stąd należność przypisać do spłaty ratalnej, sięgającej nie wyżej, aniżeli 60 rat miesięcznych.

Art. 60. Osoby, które jako emeryci państwowi pełnią służbę komisarza sądowego, mogą zrzec się praw emerytalnych z tytułu służby w charakterze komisarzy sądowych, mogą otrzymywać nadal uposażenie emerytalne z tytułu poprzedniej służby i w takim razie nie opłacać składek emerytalnych z tytułu służby w charakterze komisarza sądowego. Osobom tym służy jednak prawo do zawieszenia wypłaty uposażenia emerytalnego z tytułu poprzedniej służby państwowej, a wówczas nabywają one prawa i przyjmują na siebie obowiązki dotyczące uposażenia emerytalnego i zaopatrzenia ich rodzin, wyszczególnione w art. art. 57 i 58 niniejszego rozporządzenia.

Art. 61. O ile przepisy niniejsze inaczej nie stanowią, należy pod względem obowiązków i uprawnień emerytalnych dla komisarzy sądowych i ich rodzin stosować analogiczne przepisy obowiązującej ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych.

(d. c. n.)

Jednorazowa danina

Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych, do którego nasza Centrala należy, ogłasza następującą odezwę:

Do ogółu Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych.

Koleżanki i Koledzy!

Pochód klęsk, jakie od półtora roku nawiedzają świat urzędniczy, wyrobił w nim zrozumienie dla potrzeby silnej organizacji, która staje się pierwszym warunkiem skutecznej obrony praw nabytych i wywalczenie lepszej przyszłości.

Tylko zwarta siła, świadoma celu i wyposażona w środki do działania, przezwyciężyć może nieprzyjazną konjunkturę, której ofiarą padają urzędnicy i ich rodziny, walczące dziś ze skrajnym niedostatkiem.

Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych, jednoczące w sobie piętnaście przeważnie wielkich Związków, prowadzi w miarę zasobów nieustanną pracę nad ochroną stanu posiadania wszystkich bez wyjątku pracowników państwowych i samorządowych, zarówno zrzeszonych, jak i nie zrzeszonych, nad uzyskaniem wydatnych ulg w ich ciężkiem położeniu. Biorąc czynny i wybitny udział w działalności Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, czyniło ono jak najdalej idące wysiłki celem wykazania nienormalnego obciążenia urzędników i starało się obronić to, co w dzisiejszych, niezmiernie trudnych warunkach obronić się dało.

Jednakże zasoby Ogólnego Zrzeszenia są zbyt małe i nie pozostają w żadnym stosunku do potrzeb i zadań, które nas czekają w najbliższej przyszłości, a są niemi przedewszystkiem: propaganda obrony interesów zawodowych stanu urzędniczego, należyte zorganizowanie go i utrzymanie ścisłego kontaktu z najodleglejszemi ośrodkami organizacyj urzędniczych.

Dlatego Walny Zjazd Delegatów Ogólnego Zrzeszenia uchwalił odwołać się do wszystkich pracowników państwowych z wezwaniem do poparcia jego działalności przez uiszczenie w roku bieżącym jednorazowo 50 groszy na cele Ogólnego Zrzeszenia. Ofiara drobna, zastosowana do ciężkich warunków materjalnych, wśród których żyjemy: kwota ta w rękach jednostki nie przedstawia wielkiej wartości, natomiast zebrana od ogółu w rękach jednej organizacji, stanowić będzie potężny środek do owocnej pracy.

Francuscy urzędnicy w ciągu niespełna pół roku zebrali taką samą drogą dla swych celów propagandowych miljon franków i utrzymują swe uposażenia, wyższe od naszych o 60—100%, na dotychczasowym poziomie, mimo, że budżet Francji walczy także z deficytem.

Wykażmy i my naszą zdolność do obrony, solidarność w spólnym wysiłku, naszą zwartość organizacyjną i wolę poprawy bytu!

W jedności siła!

Każdy wpłaca 50 gr. na konto czekowe Ogólnego Zrzeszenia w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 26.419.

Redakcja (tel. 11-10-76) i Administracja (tel. 11-53-18) Warszawa, Plac Krasińskich Nr. 5.	Redaktor przyjmuje od godz. 9 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt	Konto Zarządu Centralnego Związku w. P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr.

Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

FUNDUSZ PRASOWY

Wobec braku poparcia materjalnego naszego czasopisma zawodowego, Komitet Redakcyjny *Apelu*, opierając się na uchwale Zarządu Centralnego Związku z dnia 19 lutego 1928 r., zmuszony jest wznowić rubrykę datków na

FUNDUSZ PRASOWY

Komu więc zależy na utrzymaniu Apelu, prosimy o składanie datków na powyższy cel.

Zaofiarowane sumy można przesyłać na konto Zarządu Związku w P. K. O. Nr. 595 z notatką: *„na fundusz prasowy"*, lub składać bezpośrednio w Administracji.

Lista ofiarodawców będzie ogłaszana w APELU.